



Język angielski nie sprawia wam trudności...

**Rozmowa z nauczycielem języka angielskiego -
Panem Pawłem Sigulskim**

Dlaczego został Pan nauczycielem?

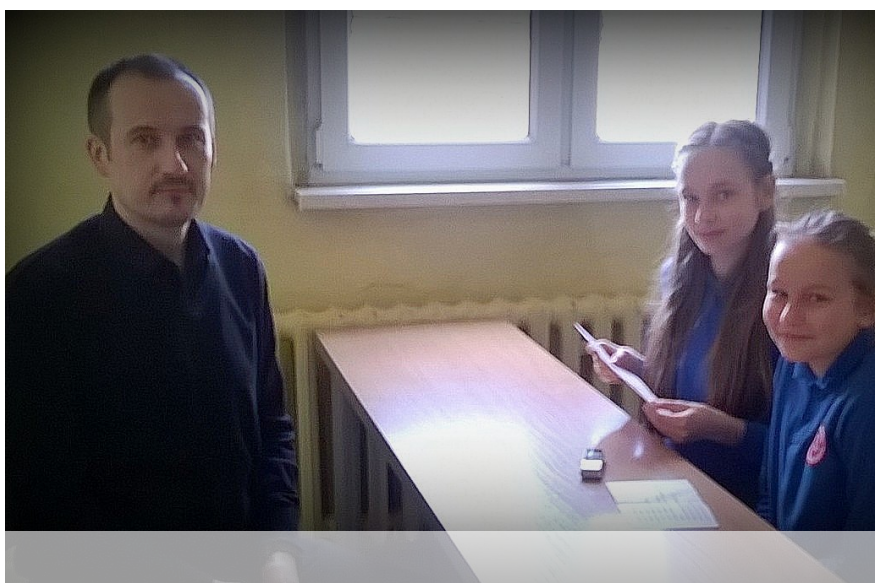
Trudne pytanie... Mogę odpowiedzieć, że przez zbieg okoliczności. Po skończeniu zauważyłem, że wszyscy wokół uczą się języka angielskiego i każdy, kto ten język zna, może zostać nauczycielem i uczyć w szkole. Spróbowałem, zostałem nauczycielem i pracuję w tym zawodzie 20 lat.

Dlaczego Pan wybrał język angielski?

Ze względu na możliwość pracy. Studiowałem inny kierunek - slawistykę, czyli wiedzę o językach i kulturze krajów słowiańskich. Dopiero po studiach nabyłem kwalifikacje do nauczania języka angielskiego. Szkoły poszukiwały nauczycieli-anglistów, dzięki czemu łatwo było znaleźć zatrudnienie.

Jakim uczniem Pan był?

W szkole podstawowej bardzo dobrym. Zawsze miałem oceny bardzo dobre - szóstek wtedy jeszcze nie było - i wzorowe zachowanie. W szkole średniej już tak nie było. Miałem swoje zainteresowania pozaszkolne, więc na naukę pozostawało już mniej czasu.



Był Pan kiedyś w Anglii?

Akurat w Anglii nie byłem. Choć byłem w wielu innych miejscach, w których porozumiewa się w języku angielskim, to w Anglii mnie jeszcze nie widziano.

Za co Pan ceni pracę w szkole?

Za czas wakacji (*śmiech*), jak zapewne wielu nauczycieli. Poza tym dzięki pracy w szkole czuję się młodszy.

Co Pan uważa za największy sukces w swojej pracy?

Wymiany międzynarodowe, dzięki którym udało się pojechać gdzieś za granicę z uczniami. To mi

najbardziej wyszło i jednocześnie bardzo mi się podobało.

Co według Pana sprawia, nam uczniom klasy 5, największą trudność w języku angielskim?

W tym miejscu muszę o was powiedzieć kilka ciepłych słów. Moim zdaniem, sam język angielski nie sprawia wam trudności. Największą trudnością jesteście wy sami dla siebie. Znam was bardzo długo, znam wasze podejście do siebie samych. Jesteście się w stanie nauczyć wielu nowych rzeczy w krótkim czasie. Przeważnie okazuje się, że nie ma dla was zagadnień zbyt trudnych do zrozumienia zbyt trudnych do

C.D.ze strony 2

do zrozumienia i zastosowania. Natomiast, jeśli jednak pojawiają się jakieś trudności, to wynikają one przede wszystkim z waszego zachowania na lekcjach.

Jakiej muzyki Pan chętnie słucha?

Ostatnio słucham Taco Hemingwaya, który co prawda bardziej recytuje niż śpiewa, ale jego twórczość jest jak najbardziej muzyczna. Stale mam przy sobie telefon z dostępem do Internetu, mogę więc w każdej chwili coś znaleźć. Słucham bardzo wielu utworów lub całych płyt różnych wykonawców i można powiedzieć, że nie ma takiej muzyki, którą z zasady omijam. Czasem nawet disco polo się trafi, kiedy na przykład chcę poznać kawałek, o którym wszyscy mówią lub piszą w sieci.

Jaki jest Pana ulubiony zespół muzyczny?

Na to pytanie trudno odpowiedzieć, bo jest ich dużo: The Housemartins, australijski Midnight Oil, wszystkim znane U2 czy Dire Straits... I wiele, wiele innych. Niektórych sam sobie nie przypominam, dopóki nie usłyszę jakiegoś utworu, który pamiętam z przeszłości.

A słucha Pan chętniej angielskich, czy polskich zespołów?

Polskich zespołów słucham zdecydowanie mniej. Nie dlatego, żebym mniej lubił śpiewanie po polsku; wybór utworów anglojęzycznych jest po prostu o wiele, wiele większy.

Na jakich instrumentach Pan gra?

Obecnie gram na gitarze i irlandzkim flecie poprzecznym. Jednak gdyby policzyć instrumenty, na których próbowałem grać w ciągu kilkunastu ostatnich lat, wyszłoby średnio po jednym instrumencie na rok. Pewnie nic wam nie mówią takie nazwy jak kaval, ney czy heligonka, choć może słyszeliście o fletni Pana, dudach czy harmonijce ustnej. Ostatecznie, spośród tych wypróbowanych instrumentów, flet najbardziej przekonał mnie do siebie. Gitary nie liczę, bo na niej gram „od zawsze”, prawie od 30 lat.

Jakim zainteresowaniom poświęca Pan najwięcej czasu?

Zdecydowanie najbardziej, zarówno słuchaniu, jak i graniu. Natomiast był taki czas, kilka lat temu, że zacząłem uprawiać łucznicstwo. Strzelałem z łuku i wciągało mnie to coraz bardziej.

Niestety dosyć szybko przytrafiła mi się kontuzja, po której zmniejszyła się sprawność prawej ręki, co uniemożliwiło mi dalsze strzelanie. Żałuję, że się nie udało, bo to było coś, w czym bardzo dobrze się odnalazłem.

Jaką radę dałby Pan nam uczniom SP 13?

Przede wszystkim pamiętajcie, że wasze życie składa się z bardzo różnych rzeczy, z różnych obszarów. I warto je wszystkie rozwijać. Tak samo ważne jest to, żeby mieć jak najlepsze oceny z języka angielskiego, ak i to, żeby się przyjaźnić i mieć może niewielu, ale za to prawdziwych przyjaciół. Warto też pamiętać o przeznaczeniu czasu na to, żeby pobyć samemu ze sobą. Jeżeli uda się wam wszystkie obszary waszego życia równomiernie rozwijać, macie dużą szansę być szczęśliwymi ludźmi.

Rozmawiały:

Natalia Roman i Paulina Nocoń

Kaval, ney czy heligonka?



O łucznictwie słów kilka

Łucznictwo łucznictwu nierówne. Mamy łucznictwo sportowe, terenowe, 3D, tradycyjne, historyczne i jeszcze więcej rodzajów łuków. Jak się odnaleźć w tym łuczniczym labiryncie?

Łucznictwo nie ma jednego wymiaru. Są miłośnicy rekonstruowania historii (**łucznictwo historyczne**), którzy ubierają się na zawody w stroje stylizowane na te ze średniowiecza i strzelający z replik ówczesnej broni.



łuk klasyczny

Z łucznictwa tradycyjnego w XIX wieku wyłoniło się łucznictwo sportowe.

W łucznictwie sportowym używa się nowoczesnych łuków bloczkowych o specjalnym systemie naciągu, z urządzeniami celowniczymi, wykonanych z aluminium i włókien węglowych.



łuk bloczkowy

Łucznictwo klasyczne, czyli olimpijskie. Strzela się z łuku refleksyjnego, zwanego też sportowym, który wywodzi się z historycznych łuków angielskich, ale jest wykonany z nowoczesnych materiałów. Ich obsługa jest dość skomplikowana są przeznaczone dla zawodowców.



łuk refleksyjny

Łuczniczy biathlon zimowy, czyli ski archery zwany też arcathlon, jako dyscyplina sportu ma swój początek w 1984 roku. Składa się na nią bieg narciarski i strzelanie z łuków do spadających krążków.

Łucznictwo terenowe, inaczej zwane plenerowym (field archery) to konkurencja łucznicza, którą rozgrywa się w terenie. Z różnych dystansów i kątów strzela się do tarcz ustawionych wzdłuż trasy.

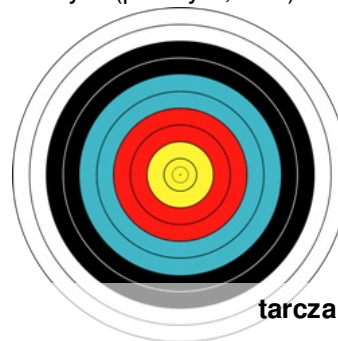
Tory łucznicze

W łucznictwie sportowym na torach otwartych, kobiety strzelają z odległości 70, 60, 50 i 30 m, a mężczyźni z 90, 70, 50 i 30 m. Odległości te są mniejsze w przypadku młodszych kategorii wiekowych. Teren torów łuczniczych musi być równy, z wykoszoną trawą, ustawiony w kierunku północnym.

Tarcze

Tarcza łucznicza składa się z 10 pól w pięciu kolorach:

- złotym (punkty 10 i 9),
- czerwonym (punkty 8 i 7),
- niebieskim (punkty 6 i 5),
- czarnym (punkty 4 i 3)
- białym (punkty 2, 1 i 0).



tarcza

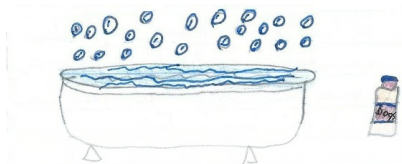
Różne warianty tarczy mogą mieć średnicę 122, 80, 60 i 40 cm.

Źródło: zasoby internetu

Przygody ŁATKI

Psia kąpiel

Właściciel Łatki, pan Henryk zabrał ją do sklepu zoologicznego, by kupić szampon. Trzeba cię wykapać, bo ten duży kundel nieźle cię urządził – powiedział do Łatki. Po chwili wyszli ze sklepu z szamponem marki „dogs” nr 1 na rynku psich szamponów. Przy okazji dokupili suszarkę dla zwierząt, szczotkę i paczkę psich ciasteczek. Widząc wystraszone oczy Łatki pocieszał ją, że kąpiel minie szybciej niż zdąży pomyśleć. Gdy wrócili do domu Łatka położyła się na swojej jedwabnej poduszce, ale nie na długo. Po chwili usłyszała dźwięk lejącej się do wanny wody. Ani się nie obejrzała, gdy znalazła się w wannie. Z początku przyszło jej na myśl, że jest owcą, bo było tyle piany, że widać było tylko głowę i łapki. Wyskoczyła z wanny i uciekła do pokoju zrzucając po drodze elegancki, drogocenny wazon. Nagle wydawało się jej, że słyszy szczekanie jakiegoś przerażonego psa. Okazało się, że to tylko suszarka, którą włączył pan Henryk.



Przyjemne czesanie i pyszne ciasteczka zmniejszyły jej niepokój, dlatego poddała się suszeniu bez warczenia. Radosna, czysta i zadowolona pogoniła swój ogon. Zmęczona przeżyciami całego dnia ułożyła się do snu.



Pierwsze lęki

Łatka wstała wcześniej, by wyjść na spacer. Przechadzała się po osiedlu, omijając dom i ogród państwa Sambel. Wtem zza rogu domu wyskoczył czarny kocur i zaatakował Łatkę. Zrobiła w tył zwrot i zaczęła uciekać do domu. W strachu zapomniała o ogrodzie z wielkim psem. Biegąc co sił usłyszała znajome szczekanie, zdawało się jej, że słyszy w nim – „to znowu ty, mała?” Gdy duży pies zauważył kota, spojrzał na wystraszoną Łatkę, potem groźnym wzrokiem na kota. To wystarczyło, by kot rzucił się w ucieczkę, duży pies podążył za nim. Łatka zauważyła, że znowu jest sama i w spokoju mogła wrócić przez park do domu. Pomyślała, że chyba już na zawsze będzie się bała kotów i dużych psów.

Mikołajkowe szaleństwo

Łatkę obudziło dziwne wołanie Sary, która chodziła i w kółko powtarzała „melikoaj”, „melikoaj”. Janek zaś włożył na głowę śmieszoną czerwoną czapkę z białym pomponem i wrzucił na grzbiet Łatki dzwonki renifera. Łatka z całych sił usiłowała zrzucić z grzbietu dzwonki, ale nie zdołała. Zrezygnowana, westchnęła i pomyślała, że dzieci wynagrodzą w jakiś sposób jej cierpliwość. By zająć się czymś innym zaczęła gonić swój ogon. Wtem usłyszała piski dzieciaków, z tego wszystkiego aż ugryzła się w ogon. Kiedy zobaczyła wielką czerwoną postać Mikołaja, zaatakowała go, by bronić rodziny. Pan Henryk przeprosił Mikołaja i zamknął Łatkę w łazience, w której musiała siedzieć, póki gość nie opuścił mieszkania.



Pożałowała trochę swojej reakcji, bo nie mogła zobaczyć, po co przyszedł ten człowiek w czerwonej czapce.

Martyna Maron, kl.5c

Kaktusowe DIY

Zbliżają się wakacje, które przyniosą wiele nowych pomysłów. Z jednym z nich chciałam się z wami podzielić. To Kaktusowe diy

DIY - (ang. *do it yourself*, w skrócie *DIY*), czyli "zrób to sam".



Przygotuj: kamienie większe i małe kamyki, doniczkę pędzel i farby: zieloną, i białą.

1. Pomaluj większe kamienie na różne odcienie zieleni i zaznacz na nich białe wzorki (jak na obrazku)
2. Małe kamyki włóż do połowy doniczki
3. Pomalowane kamienie ułóż w kamykach i przysyp pozostałymi kamyczkami w ten sposób, by „wyrastały” z nich

Powodzenia!

Paulina Nocoń, kl. 5a

Festiwal KOLORÓW

W tym roku, jak w poprzednich latach, w wielu miastach odbędzie się festiwal kolorów. Miałam okazję uczestniczyć w nim w tamtym roku. Jest to impreza, podczas której odbywa się koncert znanych zespołów. Cała zabawa polega na tym, że rzuca się w siebie nawzajem kolorowymi proszkami.

Można je zakupić na miejscu, ale taniej można kupić je wcześniej na allegro.

Ta impreza wywodzi się od indyjskiego święta kolorów holi - święta radości i wiosny, obchodzonego przeważnie w dniu pełni księżyca. Nazywane jest również **Festiwalem Kolorów** i kojarzone jest z kolorowymi proszkami do obrzucania przyjaciół. **KOLOROWE PROSZKI** w Indiach to przyprawy!!! Święto rozpoczyna się przy ognisku *Holika*, gdzie ludzie zbierają się żeby śpiewać i tańczyć. Następnego dnia odbywa się karnawał kolorów, uczestnicy odgrywają pościg polegający na wzajemnym obrzucaniu się i wylewaniu na siebie kolorowych farb z wodą, podobnie jak podczas polskiego śmigusa-dyngusa.

Festiwal, w ostatnich czasach, rozprzestrzenił się w częściach Europy i Ameryki Północnej jako święto miłości i kolorów wiosny. W Polsce odbywa się od kilku lat. W Katowicach w tym roku odbędzie się 17 czerwca w Parku Śląskim.

O innych terminach możesz dowiedzieć się na stronie:

<http://www.festiwalkolorow.pl/wydarzenia#show>



Opracowała Paulina Nocoń, kl.5a



Już wkrótce **WAKACJE!!!**

Na ten wspaniały czas życzymy
wszystkim uczniom naszej szkoły,
by był pełen wrażeń i przygód.

Wracajcie wypoczęci i radośni,
a Tym, którzy żegnają się z naszą szkołą
życzymy powodzenia w nowych szkołach.
Niech „Trzynastka” na zawsze pozostanie
w Waszych sercach.

REDAKCJA

w (ch)murach 13

Pani pyta uczniów:

- Kto powie zdanie z rzeczownikiem „cukier”?

Zgłasza się Jaś i mówi:

- Piję herbatę z cytryną.

No dobrze, Jasiu, a gdzie jest

cukier? - Rozpuścił się!!!

Na lekcji geografii:

- Większą połowę Ziemi zajmują wody.

- Tyle razy mówiłam, że nie ma większej i mniejszej połowy, ale jak zwykle większa połowa klasy nie uważała.

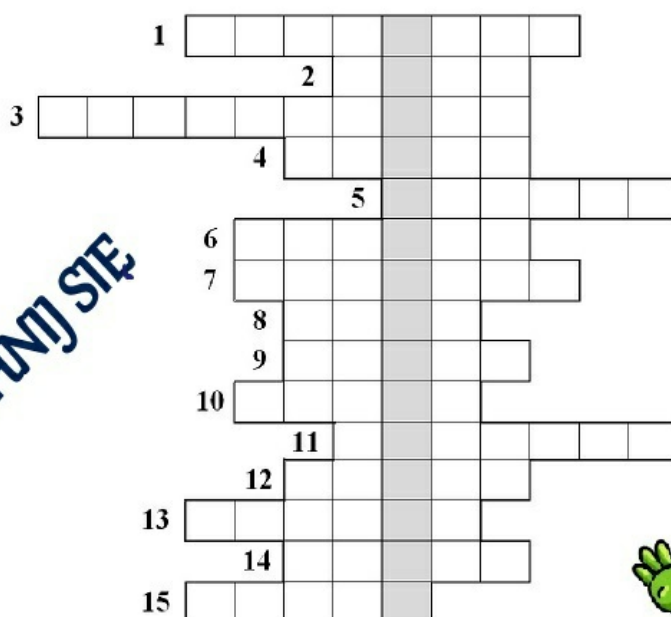
Na lekcji polskiego pani pyta Jasia:

- Jasiu, powiedz nam, kiedy używamy wielkich liter?

Na to Jaś: - Kiedy mamy słaby wzrok!

Wybrała Natalia Roman, kl.5a

UŚMIECHNIJ SIĘ



1. Miesiąc ze świadectwem szkolnym
2. Kwitnie w lipcu
3. Sport uprawiany przez bohatera naszego wywiadu
4. Na niej opalamy się lub budujemy zamki
5. Smaczne czarne kuleczki piętka runa leśnego
6. Wygodna „torba” na górskie wędrowki
7. Możesz nad nim wypocząć na Mazurach lub Pomorzu
8. Irlandzki, na którym gra nauczyciel z naszego wywiadu
9. Dwukółowy pojazd w sam raz na wakacyjne wyprawy
10. W górach może być zielony, czerwony, żółty, niebieski i czarny
11. Latem na nosie chronią przed słonecznymi promieniami
12. Czerwona na plaży zabrania kąpieli
13. Najbliższa gwiazda Ziemi
14. Dobrze wziąć wiosła zanim do niego wejdiesz
15. Zbiornik wodny na północy naszego kraju



"w (ch)murach 13" redagowali: Natalia Roman, Paulina Nocoń, Martyna Maron

**Adres Redakcji: Szkoła Podstawowa Nr 13 Chorzów, ul. Styczyńskiego, tel. 32 2411 635
mail: trzynastka@spoko.pl**